

*Robert Poczobut*

## **Autoreprezentacje, deficyty samopoznania i anozognozja\***

W XXI wieku nauka zmierzy się z jedną z ostatnich wielkich tajemnic: naturą poczucia samego siebie. Bryła tkanki wypełniającej mózgową komorę nie tylko obiektywnie rejestruje świat zewnętrzny, ale także bezpośrednio doświadcza świata wewnętrznego – bogatego życia psychicznego składającego się z wrażeń, znaczeń i uczuć<sup>1</sup>.

V.S. Ramachandran

### **1. Wprowadzenie**

Liczne systemy poznawcze istniejące w przyrodzie to systemy zdolne do reprezentowania środowiska zewnętrznego oraz własnych stanów wewnętrznych<sup>2</sup>. Dotyczy to wszystkich systemów naturalnych mających mózgi i układy nerwowe, a także sztucznych systemów informacyjnych wyposażonych w mechanizmy umożliwiające detekcję i zmianę stanów wewnętrznych. Ponieważ systemy reprezentacyjne są systemami informacyjnymi (kodującymi, przetwarzającymi i wykorzystującymi w działaniu informacje na temat środowiska wewnętrznego i zewnętrznego), to, jakim

---

\* Praca naukowa finansowana częściowo w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr 0137/FNiTP/H11/ 80/2011 realizowanego w latach 2011-2013.



<sup>1</sup> V.S. Ramachandran, *Neuro nauka o podstawach człowieczeństwa*, przeł. Anna i Marek Bindero-wie, Wyd. UW, Warszawa 2012, s. 268.

<sup>2</sup> Zasadniczo dotyczy to wszystkich systemów wyposażonych w mózgi i układy nerwowe. Mózg umożliwia nie tylko tworzenie reprezentacji otoczenia organizmu, ale także jego stanów wewnętrznych.

*modelem świata i samego siebie*<sup>3</sup> dysponuje dany system – papuga, szympan, człowiek czy robot kognitywny – jest konstytuowane i ograniczane przez mechanizmy informacyjne (architekturę poznawczą) odpowiedzialne za wytwarzanie różnych rodzajów reprezentacji i autoreprezentacji. Rodzaj mechanizmów informacyjnych, jakimi dysponują przedstawiciele danego gatunku, stanowi podstawę wszelkich odniesień do świata i samego siebie. Brak reprezentacji oznacza brak dostępu poznawczego, niezależnie do tego, czy w grę wchodzi stan otoczenia, czy wewnętrzny stan organizmu<sup>4</sup>.

Jak wszystkie mechanizmy i struktury poznawcze, także mechanizmy autoreprezentacyjne mają specyficzny dla danego gatunku profil rozwojowy oraz podlegają charakterystycznym zaburzeniom. Dlatego też konieczne jest badanie ich w normie, jak i patologii. Indywidualny model samego siebie, wytwarzany przez danego osobnika, nie tylko zmienia się w czasie, ma charakter dynamiczny, ale może również zawierać autoreprezentacje nieadekwatnie odwzorowujące jego stany wewnętrzne. Ludzie tworzą błędne wyobrażenia i pojęcia na swój temat oraz konstruują fałszywe teorie, z których czynią podstawę zachowań i odniesienia do innych. W wypadku złożonych systemów poznawczych różnice indywidualne związane ze stopniem rozwoju zdolności do samopoznania są szczególnie wyraźne, zaburzenia zaś i deficyty, z jakimi mamy w tym wypadku do czynienia, bywają zadziwiające.

## 2. Rodzaje autoreprezentacji

**2.1.** Przez „autoreprezentacje” rozumiem *wszelkie formy i sposoby*, na jakie system poznawczy odwzorowuje, obrazuje, odzwierciedla, rozpoznaje, identyfikuje lub interpretuje własne stany wewnętrzne<sup>5</sup>. W dalszym ciągu zakładam, że: a) przynajmniej niektóre aspekty umysłu (systemu poznawczego) można adekwatnie opisać w kategoriach funkcji reprezen-

<sup>3</sup> Przez „model świata i samego siebie” rozumiem zbiór wszystkich reprezentacji i autoreprezentacji, jakie system poznawczy wytwarza w trakcie osobniczego rozwoju poznawczego i które stanowią podstawę jego zachowań.

<sup>4</sup> Jak zauważa Thomas Metzinger: „W tym typie analiz traktuje się samoświadomego człowieka jako szczególny rodzaj systemu przetwarzania reprezentacji. Subiektywnie doświadczana treść Ja fenomenalnego jest treścią reprezentacyjną aktualnie aktywnej struktury danych w centralnym układzie nerwowym systemu”. Th. Metzinger, *Czego psychologowie mogą się dowiedzieć z teorii subiektywności odwołującej się do modelu siebie?*, w: *Poznaj samego siebie, czyli o źródłach samowiedzy*, red. A. Niedźwieńska i J. Neckar, Wyd. Academica, Warszawa 2009, s. 135.

<sup>5</sup> Stany wewnętrzne obejmują wszelkie stany występujące na dowolnym poziomie organizacji systemu poznawczego – od poziomu kwantowego, atomowego i molekularnego, po poziom komórkowy, tkankowy, anatomiczno-narządowy, fizjologiczny, emocjonalny i umysłowo-poznawczy.

tacyjnych (realizm w odniesieniu do reprezentacji umysłowych)<sup>6</sup>, b) niektóre reprezentacje wytwarzane w systemie poznawczym są autoreprezentacjami kodującymi informacje na jego temat, c) jeśli autoreprezentacja reprezentuje inną reprezentację w systemie poznawczym, mamy do czynienia z metareprezentacją (przy czym nie każda metareprezentacja jest autoreprezentacją i nie każda autoreprezentacja jest metareprezentacją)<sup>7</sup>.

W neurokognitywistyce odróżnia się reprezentacje pierwszorzędowe (np. zmysłowe reprezentacje obiektów zewnętrznych) od reprezentacji drugiego rzędu (nazywanych „metareprezentacjami”), które są rezultatem przetworzenia informacji kodowanych w reprezentacjach pierwszorzędowych. Zdolność do tworzenia metareprezentacji zależy od tego, jak rozwiniętym mózgiem dysponują przedstawiciele danego gatunku. Na przykład mózg szczura bez trudu tworzy pierwszorzędowe (percepcyjne) reprezentacje kota. Nie jest jednak zdolny do wytworzenia jego wyrafinowanych metareprezentacji pojęciowych<sup>8</sup>. Ludzki mózg natomiast radzi sobie z tym zadaniem bez większego problemu (postrzegamy kota jako ssaka, drapieżnika itd.). Mechanizmy umożliwiające tworzenie metareprezentacji z reprezentacji pierwszorzędowych stanowią podstawę myślenia symbolicznego (pojęciowego, abstrakcyjnego) i jako takie wymagają udziału określonych struktur neuroanatomicznych i neuroobliczeniowych – ich brak pozbawia proste systemy poznawcze zdolności do myślenia pojęciowego<sup>9</sup>.

**2.2.** Systemy wyposażone w różne formy autoreprezentacji dysponują zdolnością do autoreferencji (samoodniesienia), z którą mamy do czynienia

---

<sup>6</sup> Podzielał stanowisko W. Ducha, według którego: „Jakieś formy reprezentacji nie da się uniknąć. [...] Płodny punkt widzenia na kwestie reprezentacji mentalnych daje próba zrozumienia, jak informacja reprezentowana jest przez mózgi, jak w przybliżony sposób opisać stany mózgu tak, by można je było zinterpretować jako reprezentacje mentalne odnoszące się do umysłu”. W. Duch, *Reprezentacje umysłowe jako aproksymacje stanów mózgu*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu” 2009, nr 3, s. 7.

<sup>7</sup> Reprezentacja wiedzy posiadanej przez inny system poznawczy byłaby metareprezentacją, która nie jest autoreprezentacją, reprezentacja zaś struktury anatomicznej lub procesu fizjologicznego zachodzącego w organizmie – autoreprezentacją, która nie jest metareprezentacją. Reprezentacja własnego systemu przekonaniowego (wytworzonego przez jego posiadacza) byłaby zaś jego autometareprezentacją. Przedrostek „auto” wskazuje, że mamy do czynienia z reprezentacją jakiegoś stanu (procesu, cechy) jej posiadacza, przedrostek zaś „meta” wskazuje, że mamy do czynienia z reprezentacją innej reprezentacji. Metareprezentacje określa się także mianem „reprezentacji drugiego rzędu”.

<sup>8</sup> Pojęcia są metareprezentacjami w tym znaczeniu, że zawsze powstają na bazie innych reprezentacji (na przykład reprezentacji percepcyjnych). Informacja kodowana w pojęciu jest rezultatem przetworzenia informacji kodowanych w reprezentacjach percepcyjnych. Jest to inne wysłowienie starej tezy empiryzmu genetycznego (na temat genetyki pojęć). Innym problemem jest kwestia możliwości pojęć wrodzonych. Gdyby takie pojęcia istniały, inne byłyby też mechanizmy ich nabywania (zapewne związane z genetycznym transferem informacji).

<sup>9</sup> Por. V.S. Ramachandran, *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa*, s. 266-267.

nia w wypadku: a) samoświadomości – od prostego przeżywania własnych stanów umysłowych do ich ujęcia refleksyjnego, b) autoidentyfikacji – rozpoznawania różnych aspektów samego siebie, c) samoodniesienia za pomocą wyobrażeń, pojęć, przekonań i teorii, jakie wytwarzamy na swój temat w procesie rozwoju poznawczego, d) autonarracji i wewnętrznego dialogu (zakładających udział autoreprezentacji językowych), autoanalizy, samooceny oraz odniesienia do własnej przeszłości i przyszłości. Rodzaje samoodniesienia, jakimi dysponuje dany system, zależą od jego (uwarunkowanej genetycznie) architektury poznawczej, rozwoju osobniczego, a także aktywności własnej. Każda forma autoreprezentacji ma charakter funkcjonalny – umożliwia regulację procesów zachodzących w organizmie oraz kontrolę czynności poznawczych i zachowań. Dzięki nim system poznawczy dysponuje zintegrowanym, całościowym, wielomodalnym modelem samego siebie.

Autoreprezentacje można różnicować, biorąc pod uwagę co najmniej trzy parametry: a) sposób, w jaki autoreprezentacja odnosi się do swoich desygnatów (tj. wskazuje na nie) – z każdą formą autoreprezentacji związany jest charakterystyczny dla niej rodzaj odniesienia, b) rodzaj reprezentowanych stanów lub obiektów – to, jaki aspekt systemu poznawczego jest reprezentowany, c) rodzaj nośników i mechanizmów odpowiedzialnych za kodowanie i powstawanie autoreprezentacji<sup>10</sup>. Zadaniem naukowych i filozoficznych teorii autoreprezentacji jest systematyczny opis, analiza i wyjaśnienie różnych form autoreprezentacji powstających na różnych poziomach organizacji systemu poznawczego. O ile filozofowie koncentrują się na opisie sposobów, na jakie system poznawczy reprezentuje sam siebie, zadaniem teorii naukowych jest wyjaśnienie mechanizmów – obliczeniowych, neurobiologicznych, psychologicznych, społecznych – odpowiedzialnych za powstawanie różnych rodzajów autoreprezentacji<sup>11</sup>. Według Douglasa Hofstadtera wyjaśnienie warunków możliwości wytwarzania różnych rodzajów autoreprezentacji i związanych z nimi form samoodniesienia wymaga rozpoznania zasad działania splątanej hierarchii

---

<sup>10</sup> Na temat filozoficznych teorii reprezentacji por. U. Żegleń, *Treść i reprezentacje umysłowe*, w: *Przewodnik po filozofii umysłu*, red. M. Miłkowski i R. Poczobut, WAM, Kraków 2012, s. 213-252. W ramach każdej teorii reprezentacji można zbudować również model wyjaśniający powstawanie autoreprezentacji. Na temat teorii reprezentacji w psychologii poznawczej por. E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012 (wyd. I: 2006), s. 59-97. Por. także prace zebrane w antologii: *Formy reprezentacji umysłowych*, red. R. Piłat, M. Walczak i Sz. Wróbel, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006.

<sup>11</sup> Naturalizowanie samopoznania (samowiedzy, samoświadomości) i jego wytworów, czyli różnych form autoreprezentacji, polega na budowie teorii naukowych wyjaśniających mechanizmy ich powstawania.

poziomów organizacji mózgu oraz oddziaływań rekurencyjnych między różnymi poziomami organizacji systemu poznawczego, a także między systemem traktowanym jako całość i jego otoczeniem<sup>12</sup>.

**2.3.** Nie wszystkie autoreprezentacje mają charakter świadomy. Stany i procesy cielesne są nieustannie monitorowane i reprezentowane przez struktury pnia mózgu w postaci map (obrazów) neuronalnych wytwarzanych poniżej poziomu świadomości. Dzięki nim mózg sprawuje funkcje regulacyjne w odniesieniu do procesów cielesnych. W neuronauce poznawczej funkcjonuje odróżnienie *schematu* ciała od *obrazu* ciała. Przez *schemat ciała* rozumie się klasę autoreprezentacji powstających na skutek nieświadomej integracji sygnałów (informacji) proprioceptywnych. Schemat ciała nie ma charakteru percepcyjnego, pojęciowego ani przekonaniowego. Wiąże się go raczej z zestawem przedświadomych procesów i ich wytworów odgrywających istotną rolę w kontroli ruchu i postawy ciała. *Obrazem ciała* zaś jest klasa świadomych autoreprezentacji wytwarzanych przez system poznawczy – związanych z cenestezją, czyli świadomym poczuciem ciała i jego narządów, a także ze świadomymi autoreprezentacjami percepcyjnymi i wyobrażeniowymi. Oba rodzaje autoreprezentacji – świadome i nieświadome – odgrywają istotną rolę w zachowaniach organizmu oraz wzajemnie się warunkują w działaniu<sup>13</sup>.

Nieświadome autoreprezentacje stanowią podstawę nieświadomej kontroli procesów życiowych oraz prostych i skomplikowanych zachowań organizmu w jego środowisku. Szczególną rolę w procesach kontrolnych odgrywa mózg oraz inne podsystemy układu nerwowego. Sieci neuronowe mają zdolność tworzenia schematów ciała, do którego należą. Tworzą one wirtualną mapę całego organizmu. Jak pisze A. Damasio:

Mózg jest oczywiście także częścią ciała, ma jednak szczególny status; jest częścią ciała, która może przysyłać i odbierać sygnały do i od każdej innej części ciała. [...] Aspekty fizycznej struktury ciała oraz jego funkcji już od wczesnych etapów rozwoju wdrukowywane są w obwody mózgowo i generują trwałe wzorce aktywności. Innymi słowy, aktywność mózgu nieustannie odtwarza jakąś wersję

<sup>12</sup> Por. D. Hofstadter, *I am a Strange Loop*, Basic Books, New York 2007. Pojęcie rekurencyjności A. Damasio objaśnia następująco: „Termin *rekurencyjny* odnosi się do sygnałów, które zamiast jedynie posuwać się naprzód wzdłuż określonego łańcucha, wracają także do punktu wyjścia, zataczając pętle do zespołów neuronów zapoczątkowujących poszczególne elementy łańcucha”. A. Damasio, *Jak umysł zyskał jaźń? Konstruowanie świadomego mózgu*, przeł. N. Radomski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, s. 97. Rekurencyjność jest tutaj nazwą określonego sposobu przetwarzania informacji w systemie poznawczym.

<sup>13</sup> Por. M. Gontarczyk, *Zaburzenia schematu i obrazu ciała w wybranych dysfunkcjach neuropsychologicznych*, w: *Neuropsychologia a humanistyka*, red. M. Pąchalska i G.E. Kwiatkowska, Wyd. UMCS, Lublin 2010, s. 103-105.

ciała. [...] Mózg jest jednak w stanie robić coś więcej niż tylko mniej lub bardziej wiernie mapować bieżące stany; może także przekształcać stany ciała oraz, co najbardziej niezwykle, symulować stany ciała, które jeszcze nie wystąpiły<sup>14</sup>.

Sygnaly napływające do mózgu (neuralne, chemiczne) pozwalają tworzyć i aktualizować „multimedialną dokumentację ciała”; ostrzegają również o zmianach zachodzących w różnych jego częściach, co umożliwia korygowanie zmian zagrażających życiu organizmu<sup>15</sup>. Ośrodki w mózgu, do których trafiają sygnały pochodzące od ciała, wywołują określone zmiany jego aktualnego stanu. Na przykład, aby mózg mógł koordynować fizjologiczne stany ciała, musi być informowany o wielu parametrach fizjologicznych. Z kolei aby ta nieświadoma kontrola była skuteczna, informacje napływające do mózgu muszą być poprawne oraz aktualne (zsynchronizowane z obecnym stanem ciała). Większa część autoreprezentacyjnej i autoregulacyjnej aktywności zachodzi w naszych organizmach poniżej poziomu świadomości. Dopiero na dalszym etapie przetwarzania pojawia się poczucie własnego ciała:

Ciało mówi mózgowi: oto, jak jestem zbudowane, a to jest stan, w jakim się obecnie znajduję. Mózg mówi ciału, co ma robić, żeby utrzymać się w równowadze. Na żądanie instruuje też ciało, jak wytworzyć określony stan emocjonalny. [...] Wyobrażam sobie tę reakcję jako inicjowanie ścisłej, dwukierunkowej, rezonującej pętli między stanami ciała a stanami mózgu. Powstająca w mózgu mapa stanu ciała oraz faktyczny stan ciała nigdy nie są dalekie od siebie. Granica między nimi jest zatarta. Praktycznie stapiają się w jedno. Z tego właśnie układu rodzi się poczucie, że zdarzenia dotyczą właśnie mnie<sup>16</sup>.

**2.4.** Na wyższych poziomach organizacji systemu poznawczego wytwarzane są różne rodzaje *autoreprezentacji świadomych* – od prostych doznań cielesnych (reprezentujących aktualny stan ciała) po złożone reprezentacje stanów emocjonalnych, przekonaniowych oraz metareprezentacje zasobów wiedzy. Odpowiednio do różnych form autoreprezentacji mamy do czynienia z różnymi rodzajami regulacji zachowania – od całkowicie nieświadomej regulacji sterowanej neuronalnym schematem ciała,

<sup>14</sup> A. Damasio, *Jak umysł zyskał jaźń?*, s. 102-103.

<sup>15</sup> Na temat map neuronowych Damasio (*ibidem*, s. 98) pisze następująco: „Pojęcie mapy jako odrębnego tworu jest jedynie użyteczną abstrakcją, za którą kryje się olbrzymia liczba połączeń między neuronami, uaktywnianych w poszczególnych rejonach i odpowiadających za niezmierną złożoność sygnałów. To, czego doświadczamy jako stany umysłowe, nie jest po prostu wynikiem aktywności jakiegoś konkretnego obszaru mózgu, ale raczej potężnego rekurencyjnego przepływu sygnałów, w którym uczestniczy wiele rejonów”.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 104, 110.

po wyrafinowaną, świadomą formę regulacji sterowanej akceptowanym systemem wartości i przekonań. Procesy regulacyjne zmieniają niektóre swoje cechy w zależności od poziomu organizacji systemu poznawczego, na którym zachodzą, oraz od rodzaju sterujących nimi autoreprezentacji<sup>17</sup>.

Najprostszą odmianą świadomych autoreprezentacji są odczucia stanów ciała (tzw. czucia pierwotne), które pojawiają się wówczas, gdy organizm znajduje się w stanie przytomności. Ta forma autoreprezentacji ma charakter przedjęzykowy i zakłada istnienie jedynie minimalnej postaci świadomości (protoświadomości). Czucia pierwotne reprezentują aktualny stan ciała w jego różnych wymiarach. Zdaniem A. Damasia są one wytwarzane głównie przez obszary pnia mózgu. Już na tym poziomie mamy do czynienia z wiązaniem elementarnych doznań świadomych w złożone stany reprezentacyjne odzwierciedlające całościowy stan ciała<sup>18</sup>.

Wraz z rozwojem świadomości pojawiają się również nowe formy świadomych autoreprezentacji. Na wyższych poziomach rozwojowych i strukturalnych świadomości uzyskujemy zdolność budowania autoreprezentacji wykraczających poza tu i teraz. Dzięki wykorzystaniu różnych rodzajów pamięci oraz zdolności do antycypacji powstają autoreprezentacje wymagające udziału świadomości autobiograficznej (określanej także mianem „świadomości szerokokresowej”). Autoreprezentacje przeszłości i przyszłości (możliwej do zrealizowania lub całkowicie wyimaginowanej) kształtują w nas – zgodnie z terminologią stosowaną przez A. Damasia – jaźń autobiograficzną<sup>19</sup>. Z kolei wykorzystanie zdolności językowych oraz uwzględnienie kontekstu społeczno-kulturowego podnosi świadomość na

---

<sup>17</sup> Zagadnienie relacji między świadomą i nieświadomą formą regulacji przekracza ramy tego artykułu. Dobrym sformułowaniem problemu jest następująca wypowiedź A. Damasia (*ibidem*, s. 187): „Fundamentem procesów świadomych są nieświadome procesy odpowiedzialne za regulację procesów życiowych – ślepe dyspozycje, które regulują funkcje metaboliczne i zlokalizowane są w jądrach pnia mózgu oraz w podwzgórzcu; dyspozycje, które rozdzielają nagrody i kary oraz odpowiadają za popędy, motywacje i emocje, a także aparat mapujący, który tworzy obrazy, zarówno na bazie percepcji, jak i wspomnień, i który selekcjonuje i układa te obrazy w film zwany przez nas umysłem. Świadomość jako ostatnia włączyła się w zarządzanie funkcjami życiowymi, ale sprawiła, że cała zabawa stała się ciekawsza”.

<sup>18</sup> „Mapy protojaźni wyróżnia to, że wytwarzają one nie po prostu obrazy ciała, ale *odczuwane obrazy ciała*. Te cielesne czucia pierwotne pojawiają się spontanicznie w normalnym przebudzonym mózgu. Elementy protojaźni obejmują ogólne mapy interoceptywne, ogólne mapy organizmu oraz mapy zewnątrzsterownych portali zmysłowych”. *Ibidem*, s. 201. Por. także dalsze uwagi na temat sposobu wytwarzania przez mózg tych elementarnych form świadomych autoreprezentacji (*ibidem*, s. 201-212).

<sup>19</sup> „Pamięć zapewnia nam błyskawiczny dostęp do epizodów naszego dotychczasowego życia, a stworzone wcześniej przez wyobraźnię oraz podsuwane przez nią na bieżąco możliwe i niemożliwe scenki naszego przyszłego życia również wchodzą w skład tego doświadczenia”. *Ibidem*, s. 197.

jeszcze wyższy poziom organizacji – powstają wówczas autoreprezentacje odzwierciadlające miejsce jednostki wśród innych ludzi, jej tożsamość społeczną oraz liczne relacje, w jakich pozostaje ona do innych osób<sup>20</sup>.

**2.5.** Do wytworzenia autoreprezentacji system poznawczy wykorzystuje nie tylko własne *narządy poznawcze*, ale także różnorodne *narzędzia*, dzięki którym uzyskuje takie formy samopoznania i samoodniesienia, które są nieosiągalne w inny sposób<sup>21</sup>. Na przykład dzięki wyrafinowanym urządzeniom do neuroobrazowania aktywności mózgu uzyskujemy możliwość korelowania własnych stanów świadomych z aktywnością ośrodków naszego mózgu, tzw. neuronalnych korelatów świadomości. Zdobywamy w ten sposób dostęp poznawczy do takich aspektów samych siebie, których ujęcie byłoby niemożliwe za pomocą prostych czy refleksyjnych form samoświadomości. Narzędzia poznawcze wspomagają i rozszerzają nie tylko naszą wiedzę o świecie zewnętrznym – umożliwiają także tworzenie reprezentacji wewnętrznych stanów organizmu, takich jak reprezentacje korelacji między aktywnością różnych obszarów mózgu i różnymi formami aktywności naszego umysłu.

Rozwijana współcześnie koncepcja poznania rozszerzonego uzyskuje swoje naturalne rozwinięcie w postaci koncepcji *samopoznania rozszerzonego*. Termin „samopoznanie rozszerzone” oznacza wszelkie formy samopoznania umożliwionego i zapośredniczonego przez czynniki zewnętrzne wobec systemu poznawczego. W tradycji filozoficznej najczęściej analizowanym przykładem samopoznania rozszerzonego było *samopoznanie społeczne*, tj. takie, które jest osiąganym przez system poznawczy w interakcji z innymi ludźmi<sup>22</sup>. Przynajmniej w odniesieniu do niektórych cech naszego umysłu (np. cech osobowościowych czy innych cech dyspozycyjnych) kontakt z *innym człowiekiem* jest warunkiem możliwości poznania samego siebie. *Inny* jest nie tylko „narzędziem samopoznania” (w nieuprzedmiotowiającym zna-

<sup>20</sup> O rodzajach świadomości związanych z różnymi odmianami autoreprezentacji A. Damasio pisze następująco: „Odmianę o minimalnym zakresie nazywam świadomością rdzenną, poczuciem tu i teraz, nieobciążonym znaczną przeszłością i niemal żadną przyszłością. [...] Odmianę szerokokątkową nazywam świadomością rozszerzoną lub autobiograficzną, biorąc pod uwagę, że przejawia się ona najsilniej, gdy w grę wchodzi poważna część życia danej osoby, a na plan pierwszy wysuwa się zarówno przeżyta przeszłość, jak i oczekiwana przyszłość”. *Ibidem*, s. 179.

<sup>21</sup> Narządy poznawcze to wszelkie struktury wewnętrzne systemu poznawczego odpowiedzialne za realizację funkcji poznawczych (rozwijające się razem z systemem oraz silnie z nim zintegrowane). Narzędzia poznawcze zaś to wszelkie przyrządy lub urządzenia wspomagające, rozszerzające lub zastępujące narządy poznawcze w realizacji ich funkcji właściwych. Narzędzia poznawcze pozwalają na realizację zadań poznawczych, których nie mogliśmy wykonać za pomocą samych tylko narządów lub których wykonanie byłoby bardzo trudne.

<sup>22</sup> Por. M. Kossowska, M. Śmieja, *Spoleczne źródła samowiedzy*, w: *Poznaj samego siebie, czyli o źródłach samowiedzy*, red. A. Niedźwieńska i J. Neckar, Wyd. Academica, Warszawa 2009, s. 215-237.



czeniu tego wyrażenia), ale także źródłem wiedzy o mnie samym oraz czynnikiem aktywnie kształtującym niektóre spośród moich cech<sup>23</sup>.

**2.6.** Do zewnętrznych czynników samopoznania można również zaliczyć wszelkie wytwory aktywności (indywidualnej i zbiorowej) człowieka – w szczególności język oraz obiekty kulturowe, których interpretacja jest jedną z dróg prowadzących do samopoznania. Lektura utworów literackich, analiza przedstawionych w nich światów (osób i zdarzeń) oraz opisów życia wewnętrznego bohaterów literackich służą rozbudzeniu auto-refleksji, autonarracji i dialogu wewnętrznego, a zarazem pogłębieniu samopoznania i zdolności do rozumienia samego siebie. Dzieła literackie, oprócz funkcji czysto artystycznych, pełnią również funkcję *narzędzi samopoznania*<sup>24</sup>.

Takimi narzędziami są również teorie naukowe, dzięki którym ludzie (w wymiarze gatunkowym i osobniczym) uzyskują dostęp poznawczy do wielu aspektów własnej natury – dostęp nieosiągalny za pomocą introspekcji czy doświadczenia wewnętrznego. Teorie i modele naukowe są specyficzną formą reprezentacji poznawczych, wytwarzanych najczęściej przez zbiorowe podmioty poznania (zespoły badawcze) – są jednymi z najbardziej wyrafinowanych narzędzi poznawczych, które podnoszą ludzkie zdolności autoreprezentacyjne na poziom całkowicie niedostępny dla przedstawicieli innych gatunków. Dzięki nim opisujemy i wyjaśniamy mechanizmy leżące u podstaw wszelkich procesów i stanów wewnętrznych – fizycznych, biologicznych, neurofizjologicznych, psychologicznych, poznawczych i świadomościowych, a także wielorakich interakcji z otoczeniem. Uzyskujemy wiedzę o sobie jako systemie zbudowanym z cząstek elementarnych, atomów, cząsteczek, komórek, narządów i ich układów, który ukształtował się w toku złożonych procesów ewolucyjnych i społeczno-kulturowych. Wiedza naukowa jest systematycznie wbudowywana w nasze osobiste zasoby autoreprezentacyjne. Dzięki nauce lepiej rozumiemy, kim jesteśmy, mamy bogatszy system autoreprezentacji (model samego siebie) oraz lepiej rozumiemy nasze miejsce w przyrodzie<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Klasyczne sformułowanie teoria rozszerzonego umysłu (poznania) uzyskała w artykule A. Clarka i D. Chalmersa z roku 1998. Jego przekład na język polski ukazał się w roku 2008. Por. A. Clark, D. Chalmers, *Umysł rozszerzony*, przeł. M. Miłkowski, w: *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje*, red. M. Miłkowski i R. Poczobut, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2008, s. 342-359. Por. także: R. Wilson, *Boundaries of the Mind. The Individual in the Fragile Sciences*, Cambridge 2004; A. Clark, *Supersizing the Mind. Embodiment, Action, and Cognitive Extension*, Oxford University Press, Oxford 2008.

<sup>24</sup> Problem samopoznania poprzez literaturę i sztukę zasługują na odrębne opracowanie.

<sup>25</sup> O tym, że wiedza naukowa jest narzędziem samopoznania, dobitnie przekonuje zawartość następujących prac (mająca swoje odzwierciedlenie w tytułach): V.S. Ramachandran, *Neuronauka*

### 3. Błędne autoreprezentacje i osobliwe zaburzenia samowiedzy

**3.1.** Proces tworzenia reprezentacji świata zewnętrznego jest zawsze zapośredniczony przez zdolność do tworzenia reprezentacji stanów ciała. Wszystkie sygnały docierające do naszego mózgu muszą wcześniej wywołać określone zmiany w naszych ciałach, które następnie są rejestrowane, przetwarzane i przesyłane do ośrodków mózgu wyspecjalizowanych do odbioru informacji o różnych aspektach otaczającego świata. Mózg rekonstruuje obraz świata, ale także obraz ciała, na podstawie informacji docierających doń za pomocą licznych kanałów informacyjnych<sup>26</sup>.

Świat zewnętrzny poznajemy za pośrednictwem naszych mózgów. Jednakże mózg odbiera sygnały ze świata zewnętrznego za pomocą ciała, którego jest integralnym składnikiem. Bez autoreprezentacyjnych zdolności do mapowania stanów ciała w mózgu nie powstałyby żadne reprezentacje świata zewnętrznego. *Nie ma reprezentacji bez autoreprezentacji* w tym sensie, że każda reprezentacja świata zewnętrznego, aby została uświadomiona, wymaga udziału procesów neuroinformatycznych mapujących zmiany stanów ciała pod wpływem bodźców zewnętrznych. Jedną z konsekwencji tego faktu jest to, że zaburzeniom procesów autoreprezentacyjnych często towarzyszą błędne reprezentacje świata zewnętrznego. Jak trafnie zauważa Antonio Damasio:

Gdy organizm wchodzi w interakcje ze środowiskiem, w jego narządach zmysłów, takich jak oczy, uszy i skóra, następują zmiany; mózg mapuje te zmiany i w ten sposób świat zewnętrzny zostaje pośrednio odzwierciedlony w jego strukturach. [...] Świat wewnętrzny otworzył nam drogę do znajomości nie tylko własnego wnętrza, ale także świata wokół nas<sup>27</sup>.

**3.2.** Informacje pojawiające się w naszej świadomości (możliwe do zakodowania w strukturach językowych) są wynikiem złożonego procesu przetwarzania zachodzącego niemal całkowicie poza jej obszarem. Każdy rezultat poznawczy (reprezentacja, autoreprezentacja czy metareprezentacja) jest wytworem określonego mechanizmu neuropoznawczego (ich zsynchronizowanego układu). Rzetelna ocena wartości rezultatów po-

---

*o podstawach człowieczeństwa, op. cit.*; M. Gazzaniga, *Istota człowieczeństwa. Co sprawia, że jesteśmy wyjątkowi?*, przeł. A. Nowak, Smak Słowa, Sopot 2011.

<sup>26</sup> Zdaniem Chrisa Fritha: „Nie mamy bezpośredniego dostępu ani do tego, co na zewnątrz, ani nawet do naszych własnych ciał. Nasz mózg tworzy to złudzenie, skrywając przed nami złożone procesy, które biorą udział w poznawaniu świata”. Ch. Frith, *Od mózgu do umysłu. Jak powstaje nasz wewnętrzny świat?*, przeł. A. i N. Binderowie, Wyd. UW, Warszawa 2011, s. 91.

<sup>27</sup> Damasio, *Jak umysł zyskał jaźń?*, s. 49, 117.

znawczych uzyskiwanych za pomocą takich mechanizmów wymaga znajomości teorii wyjaśniającej ich działanie. Za liczne dysfunkcje i błędy poznawcze często odpowiadają uszkodzenia struktur (mechanizmów) odpowiedzialnych za realizację procesów poznawczych i metapoznawczych.

Taki charakter mają wielorakie zaburzenia: percepcji („widzimy” to, czego nie ma), pamięci („pamiętamy” to, co nigdy nie zaszło), świadomości (tracimy świadomość tego, że widzimy, jak w wypadku ślepowzroczności) czy wnioskowania (tracimy zdolność logicznego myślenia). Fenomenolog i filozof analityczny są w takich wypadkach eksplanacyjnie bezradni. Wszechstronne zrozumienie mechanizmów powstawania błędnych reprezentacji (wzrokowych, słuchowych, pojęciowych, językowych), a także błędnych autoreprezentacji i metareprezentacji, wymaga uwzględnienia szczegółowych badań empirycznych oraz teorii wyjaśniających mechanizmy powstawania zaburzeń poznawczych na różnych poziomach ich organizacji. Według Vilayanura S. Ramachandrana:

Badając pacjentów z różnymi zaburzeniami reprezentacji siebie i obserwując, które części mózgu i w jaki sposób wadliwie u nich funkcjonują, możemy lepiej zrozumieć, w jaki sposób poczucie samego siebie rodzi się w normalnym ludzkim mózgu. Każde zaburzenie staje się oknem pozwalającym dostrzec określony aspekt tego poczucia<sup>28</sup>.

**3.3.** Z błędnymi autoreprezentacjami mamy do czynienia w odniesieniu do wszystkich ich rodzajów, na każdym poziomie organizacji systemu poznawczego. Nie ma autoreprezentacji wykluczających możliwość błędu, ponieważ nie ma niezawodnych kanałów informacyjnych – ani między systemem poznawczym i jego otoczeniem, ani w obrębie systemu poznawczego. Już na podstawowym poziomie autoreprezentacji stanów ciała spotykamy się z bardzo wieloma różnymi zaburzeniami procesu obrazowania. Spektakularnym przykładem takiego zaburzenia jest doświadczenie kończyn fantomowych pojawiające się po utracie ręki, dłoni lub nogi w wyniku wypadku lub amputacji. Zdarza się, że pacjenci z takimi doświadczeniami odnoszą również wrażenie, że mogą kontrolować fantomową (wirtualną) kończynę, poruszając nią w taki sam sposób, jak rzeczywistą kończyną będącą częścią ich ciała. Odczuwają oni również bóle fantomowe, subiektywnie przeżywane w taki sam sposób, jak bóle lokalizowane w częściach ciała, których nie utracili. Mózg może mieć autoreprezentację ciała, której treść nie odpowiada jego rzeczywistemu stanowi. W skrajnych

---

<sup>28</sup> V.S. Ramachandran, *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa*, s. 270.

przypadkach takie rozbieżności mogą prowadzić do głębokiego zaburzenia poczucia samego siebie<sup>29</sup>.

Nieco inny przypadek błędnej autoreprezentacji własnego ciała nosi nazwę „apotemnofilii”. Pacjenci z tym schorzeniem doświadczają intensywnego pragnienia, aby amputowano im rękę lub nogę. Opisują swoje ciało jako posiadające nadmiarową kończynę, która wydaje im się kończyną obcą lub do tego stopnia zbędną, że niewartą posiadania. Jest to doświadczenie na tyle intensywne i subiektywnie przejmujące, że – jak podaje V.S. Ramachandran – ponad połowa pacjentów z tym zaburzeniem autoreprezentacji własnego ciała doprowadza w końcu do tego, że „obca kończyna” zostaje amputowana<sup>30</sup>.

Chociaż całościowe wyjaśnienie takich przypadków może wymagać uwzględniania wielu czynników występujących na różnych poziomach organizacji systemu poznawczego, nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z zaburzeniem procesu integracji informacji w centralnym układzie nerwowym. Uszkodzenie modułów odpowiadających za tworzenie autoreprezentacji dezintegruje procesy informacyjne do tego stopnia, że w rezultacie pojawiają się syndromy neuropsychologiczne polegające na głębokich zaburzeniach doświadczania własnego ciała. Zbudowano szczegółowe modele neuroobliczeniowe wyjaśniające, jakie dokładnie mechanizmy neuroinformacyjne (związane z określonymi ośrodkami neuroanatomicznymi) odpowiadają za powstawanie różnych rodzajów błędnych autoreprezentacji ciała<sup>31</sup>.

**3.4.** Zaburzenia mechanizmów integracyjnych w mózgu mogą również prowadzić do tzw. doświadczeń poza ciałem (OBE – *out of body experience*), które angażują cały system błędnych autoreprezentacji ciała. Uszkodzenie obszarów czołowo-ciemieniowych, a nawet zwykła modyfikacja ich aktywności za pomocą ketaminy powoduje poczucie oddzielenia się od własnego ciała. Osoby znajdujące się w takim stanie przestają odczuwać swój własny ból – postrzegają go jako ból doświadczany przez „obce ciało”, w którym już nie przebywają (ponieważ, jak twierdzą, właśnie je opuściły). Towarzyszą temu liczne tzw. złudzenia autoskopowe (będące szczególnym przypadkiem błędnych autoreprezentacji) polegające na

---

<sup>29</sup> „Rozmaite zaburzenia neurologiczne pokazują nam, że poczucie samego siebie nie jest monolitycznym tworem, za jaki się je powszechnie uważa. Wnioski stąd płynące przeczą niektórym z naszych najgłębszych przekonań dotyczących nas samych – ale cóż, dane są danymi i trudno się z nimi spierać. Neurologia mówi nam, że poczucie samego siebie składa się z wielu elementów i że koncepcja jednego spójnego *ja* przypuszczalnie jest złudzeniem”. V.S. Ramachandran, *Neuro nauka o podstawach człowieczeństwa*, s. 267.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 275.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 275-279.

obserwowaniu własnego ciała z punktu obserwacyjnego znajdującego się poza nim. Jak pisze Ramachandran:

Doświadczenie przebywania poza ciałem często obserwuje się w neurologii, ale zdarza się też, że przechodzi ono niepostrzeżenie w stany dysocjacyjne, którymi z kolei zajmują się psychiatrzy. Chodzi tu o sytuacje, w których pacjent oddziela się umysłem od tego, co dzieje się z jego ciałem w czasie szczególnie traumatycznych doświadczeń. Adwokaci często powołują się na stany dysocjacyjne u swych klientów: że oskarżona była w takim właśnie stanie, i że obserwowała swoje ciało, jak popełnia morderstwo, bez osobistego weń zaangażowania<sup>32</sup>.

Subiektywne poczucie niezależności umysłu od mózgu i ciała nie jest wyłącznie następstwem patologicznej aktywności naszego mózgu. Jak wykazują Jeff Hawkins i Sandra Blakeslee, stanowi ono *naturalną konsekwencję sposobu funkcjonowania kory mózgowej*. Chociaż dzięki złożonym interakcjom wewnętrznym i zewnętrznym mózg tworzy model świata i ciała, procesy myślowe mogą rozgrywać się także niezależnie od nich. Kiedy planujemy nasze działania lub myślimy o problemach teoretycznych, czynimy selektywny użytek z informacji zawartych w naszym indywidualnym modelu świata (przechowywanych w postaci hierarchicznych struktur pamięci), a nie z informacji niesionych przez aktualne bodźce sensoryczne. Dla kory mózgowej *ciało jest tylko fragmentem świata zewnętrznego*. Mózg, jako narzędzie kontroli i przetwarzania wzorców dostarczanych przez włókna nerwowe, postrzega swoje ciało podobnie do innych obiektów znajdujących się w świecie zewnętrznym. Ponieważ kora nie jest w stanie utworzyć modelu samego mózgu (w mózgu nie ma żadnych narządów zmysłów), świadomie przeżywane myśli wydają się niezależne od ciała. Powstaje w ten sposób *dualistyczne złudzenie*, że umysł działa poza i ponad aktywnością naszego mózgu, czyli błędna autoreprezentacja relacji, w jakiej nasz umysł pozostaje do mózgu (treść tej autoreprezentacji może zostać rozwinięta do postaci dualistycznej koncepcji na temat natury i sposobu istnienia umysłu)<sup>33</sup>.

Myśli, które powstają w naszym mózgu, mimo że – w pewnym sensie – są niezależne od świata i ciała, nie są i nie mogą być niezależne od mózgu. Dualistyczne złudzenie mogą w nas wzmacniać także sytuacje,

---

<sup>32</sup> V.S. Ramachandran, *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa*, s. 292-294. Por. szczegółowe hipotezy neurobiologiczne, które zdaniem Ramachandrana wyjaśniają doświadczenie przebywania poza własnym ciałem. Takie doświadczenia zakładają cały system fałszywych autoreprezentacji generowanych przez zaburzone struktury neuroobliczeniowe (rozpoznane w praktyce klinicznej i dokładnie opisane w literaturze przedmiotu).

<sup>33</sup> Por. J. Hawkins, S. Blakeslee, *Istota inteligencji*, przeł. T. Walczak, Wydawnictwo Helion, Warszawa 2006, s. 206-207.

w których względnie sprawny mózg znajduje się w chorym ciele. Powstaje wówczas poczucie, że zdrowy umysł został zamknięty w umierającym ciele, co może subiektywnie motywować przekonanie, że nawet po jego śmierci umysł będzie istniał nadal. Jednakże śmierć mózgu oznacza także jednoczesną i definitywną śmierć umysłu. Wskazują na to sytuacje, gdy chory mózg przestaje funkcjonować w stosunkowo zdrowym ciele (jak w wypadku osób z chorobą Alzheimera) – stopniowa degradacja mózgu prowadzi do stopniowej degradacji wszystkich funkcji umysłowych, aż do ich całkowitego unicestwienia<sup>34</sup>.

Powyższe wnioskowanie stanowi zarys neurobiologicznego wyjaśnienia tzw. złudzenia dualistycznego. Nie jest przypadkiem, że tak wielu ludzi mu ulega. Wszak mechanizmy odpowiedzialne za jego powstawanie są wkomponowane w strukturę naszych mózgów i ciał. Istnieją także wyjaśnienia faktu rozpowszechnienia złudzenia dualistycznego w kulturach świata, odwołujące się do – w miarę dobrze przebadanych w ostatnich latach – przypadków OBE. Stwierdzono, że zaburzenie obszarów mózgu odpowiedzialnych za poczucie Ja oraz decydujących o odczuwaniu granic ciała (szczególną rolę odgrywa w tym wypadku tzw. zakręt kątowy) prowadzi do sytuacji, gdy Ja – w pewnym sensie – traci kontakt z ciałem fizycznym i lokuje się w jego wirtualnej kopii wytworzonej przez mózg. Osoba, której mózg znajduje się w takim stanie, doświadcza przebywania poza własnym ciałem (doświadczenia tego typu są osiągalne również w trybie neurostymulacji)<sup>35</sup>. Biorąc pod uwagę, że doświadczenia typu OBE zachodzą dzięki gatunkowo określonej strukturze neurobiologicznej naszych mózgów, nie powinno dziwić występowanie ich na wszystkich kontynentach i w każdej epoce historycznej. Nic tak nie wzmacnia złudzenia dualistycznego, jak niemal doskonała iluzja wyjścia poza własne ciało<sup>36</sup>.

**3.5.** Innym osobliwym syndromem neuropsychologicznym jest zaburzenie polegające na zaprzeczaniu własnemu istnieniu (nazywane *zespołem Cotarda* – od nazwiska francuskiego psychiatry Julesa Cotarda, który w roku 1880 opisał pacjenta zaprzeczającego swojemu istnieniu, a czasami

<sup>34</sup> Por. *ibidem*, s. 207.

<sup>35</sup> Por. O. Blanke, C. Mohr, A. Pascual-Leone, *Linking Out-of-body-Experience and Self-Processing to Mental Own-body Imagery and the Temporoparietal Junction*, „Journal of Neuroscience” 2005, nr 25, s. 550-557. Por. także: O. Blanke, Th. Metzinger, *Full-body illusions and minimal phenomenal selfhood*, „Trends in Cognitive Science” 2008, nr 13, s. 7-13.

<sup>36</sup> Wykorzystując najnowsze badania neurobiologiczne dotyczące OBE, T. Metzinger sformułował interesujące wyjaśnienie tego, jak powstaje złudzenie dualistyczne. Por. jego artykuł: *Out-of-Body Experiences as the Origin of the Concept of the 'Soul'*, „Mind and Matter” 2005, nr 3, s. 57-84. Obecność dualizmu w religii, kulturze i filozofii nie jest rzeczą przypadku. Fakt ten uzyskał naturalistyczne (neurobiologiczne) wyjaśnienie.

także istnieniu świata zewnętrznego). Zespół ten wiąże się z wytworzeniem w umyśle pacjenta układu fałszywych autoreprezentacji (tzw. urojeń nihilistycznych), tj. stanów neurofenomenologicznych charakteryzujących się osobliwą formą patologicznego modelowania samego siebie (nie istnieję, umarłem, utraciłem niektóre narządy *etc.*). Przy czym nie chodzi tu wyłącznie o propozycjonalne, a więc zrealizowane językowo zaprzeczanie własnemu istnieniu, ale także o silne, subiektywne, przedpropozycjonalne poczucie, że się nie istnieje (jest się nieżywym, nierealnym)<sup>37</sup>.

Ramachandran, relacjonując swoje spotkanie z pacjentem cierpiącym na zespół Cotarda, przytacza następujące jego wypowiedzi: „Jestem martwy. Czuję zapach rozkładającego się trupa. [...] Ja nie istnieję. Jestem pustą powłoką. Czasem mam wrażenie, jakbym był duchem, który istnieje w innym świecie. [...] Jeśli świat nie istnieje, to w jakim sensie ja istnieję?”<sup>38</sup>. W zespole Cotarda występuje zmiana sposobu reprezentowania i doświadczania świata zewnętrznego (także na poziomie emocjonalnym), co prowadzi do stanu *derealizacji* („Świat wygląda nierealnie, jakby we śnie”) i *depersonalizacji* („Czuję się, jakbym był nierzeczywisty”). Mimo że system autoreprezentacji wytwarzany przez pacjenta ulega głębokim zaburzeniom, nie zmienia to faktu, że nadal doświadcza on i interpretuje samego siebie przez ich pryzmat. Sposób doświadczania siebie – zarówno w normie, jak i w patologii – zależy od tego, jakie autoreprezentacje zostały wytworzone. Odczuwamy siebie, wyobrażamy i myślimy o osobie zawsze za pośrednictwem autoreprezentacji, które wytworzyliśmy świadomie lub nieświadomie. Nikt nie ma niezapśredniczonego dostępu do samego siebie.

#### 4. Zaburzenia samopoznania w anozognozji i stanach dysocjacji

4.1. Interesującym przykładem zaburzenia procesu samopoznania jest *anozognozja* – całkowity lub częściowy brak zdolności do rozpoznawania własnych deficytów poznawczych i pozapoznawczych. Klasa przypadków podpadających pod kategorię anozognozji obejmuje selektywne zaburzenia zdolności do uświadamiania sobie własnych deficytów percepcyjnych, ruchowych, pamięciowych, językowych, emocjonalnych, intelektualnych i innych (najczęściej w następstwie uszkodzenia określonych ośrodków

---

<sup>37</sup> Por. M.D. Enoch, W.H. Trethowan, *Uncommon Psychiatric Syndromes*, Butterworth-Heinemann, Oxford 1991, s. 162-164; *Patologies of Belief*, red. M. Coltheart i M. Davies, Blackwell, Oxford and Malden 2000.

<sup>38</sup> Rekonstrukcję całego dialogu zawiera: V.S. Ramachandran, *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa*, s. 298-300.

mózgu)<sup>39</sup>. Stan umysłu pacjenta z anozognozą trafnie oddają zwroty w rodzaju: „nie wiem (nie zdaje sobie sprawy, nie uświadamiam sobie), że nie wiem”, „nie wiem, że mam dolegliwości”, „nie wiem, że nie umiem”, „nie wiem, że nie pamiętam”, „nie wiem, że nie widzę” oraz „nie wiem, co czuję” (anozodiaforia)<sup>40</sup>. W każdy wypadku mamy do czynienia z zaburzeniem lub całkowitym brakiem świadomej autoreprezentacji deficytu występującego u pacjenta.

*Objawy ubytkowe* w anozognozji polegają na braku świadomych autoreprezentacji oraz patologicznym ograniczeniu samowiedzy na temat realnych deficytów, które dotyczą pacjenta. Niepełny wgląd w samego siebie, ograniczona świadomość własnych zaburzeń i wynikających z nich ograniczeń współlistnieją z wieloma zespołami neuropsychologicznymi, takimi jak ślepotą korowa, zespół pomijania stronnego, afazja, amnezja czy demencja. Objawom ubytkowym często towarzyszą *objawy nadmiarowe* – aktywne zaprzeczanie i opierające się na konfabulacjach racjonalizacje. W tego rodzaju przypadkach nie tylko brakuje adekwatnych reprezentacji samego siebie, ale występują również reprezentacje błędne, często będące rezultatem konfabulacji maskującej różnorodne deficyty. Podkreśla się, że anozognozja nie ma charakteru homogenicznego, ale towarzyszy wielu zespołom neuropsychologicznym o zróżnicowanych objawach i etiologii<sup>41</sup>.

**4.2.** Pacjenci z anozognozą cierpiący na deficyty językowe nie dostrzegają popełnianych przez siebie błędów, po zwróceniu zaś im uwagi zaprzeczają, jakoby je popełniali (są w pełni przekonani, że mówią poprawnie). Jednym z objawów anozognozji, związanej z niedostrzeganiem błędów, na poziomie semantycznym jest produkowanie niezrozumiałych, chociaż płynnych i gramatycznie składnych wypowiedzi z użyciem zaskakujących

<sup>39</sup> Jeden z najwcześniejszych opisów anozognozji spotykamy u Seneki (w jego *Listach moralnych do Lucyliusza*): „Wprost niewiarygodną rzecz opowiadam Ci o niej, a jednak prawdziwą; nie wie ona, że straciła wzrok. Raz po raz prosi swego przewodnika, by gdzieś z nią szedł. Mówi, że to dom jest odkryty ciemnością. Otóż zechciej przyjąć do wiadomości, że to, co w niej mamy za śmieszne, może się przytrafić nam wszystkim”. Cyt. za: A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna wobec zjawisk świadomości i nieświadomości*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 97.

<sup>40</sup> Anozodiaforia polega na „emocjonalnej niewiedzy” o własnym stanie zdrowia i istniejących dolegliwościach. Przejawia się obojętnością, ignorowaniem lub lekkomyślnością wobec rzeczywistych ograniczeń spowodowanych określonym stanem chorobowym. Przy czym nie chodzi tutaj tylko o błędną ocenę stanu własnego zdrowia, ale także o nieadekwatną do sytuacji reakcję emocjonalną. Por. szczegółowy opis objawów i przyczyn anozodiaforii w: A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 106-108.

<sup>41</sup> U osoby dotkniętej anozognozą niepewność co do własnego stanu często prowadzi do dysonansu poznawczego, próba zaś jego przezwyciężenia wyzwala zachowania polegające na aktywnym zaprzeczaniu, ambiwalentnych, zmieniających się opiniach o własnym stanie lub wyraźnych konfabulacjach. Por. A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 102-103.



neologizmów. Ograniczenia świadomości, z jakimi mamy tu do czynienia, mogą się różnić pod względem stopnia i zakresu. Spotykamy przypadki: a) globalnej nieświadomości wszystkich form zaburzeń (o charakterze językowym i pozajęzykowym), b) nieświadomości selektywnej (obejmującej tylko zaburzenia mowy), c) nieświadomości tylko niektórych zaburzeń mowy (np. dostrzeganie błędów gramatycznych, ale nie semantycznych). W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z dezintegracją procesów świadomej kontroli i monitoringu własnych czynności językowo-poznawczych, co prowadzi do wytwarzania błędnych (auto)reprezentacji<sup>42</sup>.

W wypadku pacjentów ze ślepotą korową, anozognozja (określana mianem „zespołu Antona” – od nazwiska Gabriela Antona, który jako pierwszy opisał to zjawisko w roku 1899) przejawia się brakiem świadomej wiedzy (autoreprezentacji) na temat całkowitej lub częściowej utraty zdolności do widzenia. Pacjenci z tym zespołem nie wiedzą, że nie widzą, i aktywnie zaprzeczają trudnościom spowodowanym utratą wzroku. Często tworzą skomplikowany system pozornych wyjaśnień, zawierający błędne reprezentacje otoczenia oraz błędne autoreprezentacje rzeczywistego stanu, w którym się znaleźli<sup>43</sup>. Z kolei tzw. anozognozja amnestyczna polega na nieuświadomianiu sobie wyraźnych deficytów pamięciowych (z reguły poważnie zaburzających funkcjonowanie pacjenta). W zespole głębokiej amnezji wstecznej (towarzyszącej m.in. zespołowi Korsakowa) występuje brak wglądu i niepełna świadomość istnienia zaburzeń pamięci i ich następstw. Osoby dotknięte tym zespołem zwykle mają skłonność do wybujałych konfabulacji (zmyśleń na swój temat), pseudoreminiscencji (fałszywa pamięć epizodyczna) i błędnych racjonalizacji (pseudowyjaśnienia), które całkowicie dezorganizują ich życie. W każdym z opisanych stanów dochodzi do zaburzenia procesów metapoznawczych, w szczególności do selektywnego zakłócenia zdolności do monitorowania i kontroli własnej aktywności umysłowej<sup>44</sup>.

**4.3.** Współczesne badania nad anozognozą koncentrują się na: a) poszukiwaniu jej neuroanatomicznych korelatów (uszkodzeń określonych struktur neuronowych), b) analizie wadliwie przebiegających procesów neuroinformacyjnych (modele neuropoznawcze) oraz c) odkrywaniu nieuświadomianych czynników blokujących lub tłumiących dostęp do informacji na temat rzeczywistego stanu osoby dotkniętej anozognozą (modele psychodynamiczne, neuropsychoanaliza)<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Por. *ibidem*, s. 120-123.

<sup>43</sup> Opis przypadków tej formy anozognozji zawiera A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 108-110. Por. także: *Study of anosognosia*, red. G.P. Prigatano, Oxford University Press, Oxford 2010.

<sup>44</sup> Por. A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 123-128.

<sup>45</sup> Ich instruktywne omówienie zawiera A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 128-139.

Z punktu widzenia głównego tematu prezentowanych rozważań na szczególną uwagę zasługują modele neuropoznawcze, budowane na gruncie założenia, że świadomość własnych deficytów wymaga niezaburzonego automonitoringu procesów poznawczych – m.in. zdolności do wytwarzania autoreprezentacji kontrolowanego procesu poznawczego oraz sprzężenia zwrotnego między ową autoreprezentacją a reprezentowanym procesem. Zaburzenia procesów metapoznawczych, z reguły spowodowane określoną dysfunkcją mózgu, stanowią istotę zjawiska anozognozji (która może polegać na dezintegracji systemu monitorującego i kontrolującego aktywność modułów percepcyjnych, pamięciowych, językowych lub innych). Zarys mechanizmu powstawania anozognozji w ramach hierarchicznego modelu funkcjonowania mózgu przedstawia się następująco:

W modelu tym procesy psychologiczne, takie jak pamięć, uwaga czy percepcja, stanowią systemy funkcjonalne – regulowane w sposób automatyczny i zintegrowane na różnych poziomach organizacji mózgowej (czyli podkorowych i korowych formacjach obu półkul). Natomiast procesy samoświadomości, samoregulacji i autorefleksji, stanowiące istotę tożsamości i struktury Ja oraz organizujące antycypację, planowanie, monitorowanie i zachowania celowe, są regulowane przez struktury czołowe, których uszkodzenia powodują zaburzenia samoświadomości o charakterze globalnej deregulacji zachowania<sup>46</sup>.

**4.4.** Od anozognozji odróżnia się spektrum przypadków dysocjacyjnych opisywanych za pomocą zwrotów w rodzaju: „nie wiem, że wiem”, „nie wiem, że pamiętam”, „nie wiem, że widzę”, „nie wiem, że umiem”. Polegają one na niezdawaniu sobie sprawy (braku świadomych autoreprezentacji) przez pacjenta z tego, iż zostały u niego zachowane nieświadomie realizowane funkcje poznawcze, takie jak nieświadoma pamięć, nieświadoma percepcja czy nieświadome uczenie się. Zjawiska takie określa się mianem „odwrotnej strony anozognozji” lub „rewersu anozognozji”<sup>47</sup>.

Najszerzej dyskutowanym przykładem tego rodzaju dysocjacji jest zespół „widzenia mimo ślepoty” (nazywany „ślepowzrocznością” – ang. *blindsight*), wskazujący na istnienie odrębnych systemów neuronowych odpowiadających za świadomy i nieświadomy odbiór bodźców wzrokowych (uszkodzenie pierwszego systemu nie musi prowadzić do uszkodzenia drugiego, w efekcie czego można „widzieć i nie być tego świadomym”). Zautomatyzowane, nawykowe składniki procesu percepcyjnego mogą funkcjonować względnie normalnie nawet w sytuacji, gdy skład-

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>47</sup> Por. G.P. Prigatano, *Historical observations relevant to the study of anosognosia*, w: *idem*, *Study of anosognosia*, Oxford University Press, Oxford 2010, s. 12.

niki świadomościowe zostały głęboko zaburzone (dysocjacja świadomego i nieświadomego aspektu procesu przetwarzania informacji percepcyjnej). W licznych eksperymentach wykazano, że pacjenci ze ślepowzrocznością trafnie rozpoznają prezentowane im obrazy figur geometrycznych, mimo że deklarują, iż niczego nie widzą, a tylko zgadują. Mamy tu do czynienia z zachowaniem odbioru informacji wzrokowych na poziomie nieświadomym (pacjent identyfikuje bodziec percepcyjny, rozpoznaje jego cechy i odpowiednio do nich reaguje), ale bez świadomego doświadczania treści percepcyjnych<sup>48</sup>.

Podobnie jak w wypadku percepcji, liczne badania kliniczne i eksperymentalne nad zaburzonymi funkcjami pamięci i uczenia się pokazują, że możliwa jest dysocjacja dwóch systemów związanych z tymi procesami – świadomego i nieświadomego. Możliwe jest uczenie się i zapamiętywanie (tworzenie nieświadomej reprezentacji) w sposób nieuświadomiany przez pacjenta, a więc przy braku świadomej autoreprezentacji posiadanej (nabywanej) wiedzy lub umiejętności<sup>49</sup>. Nawet w zaawansowanych stadiach deficytów pamięci (zespoły głębokiej amnezji i demencji) zaburzenia dotyczą głównie jawnego (*explicite*), świadomego poziomu zapamiętywania, poziom ukryty (*implicite*) zaś bywa zachowany lub zakłócony w znacznie mniejszym stopniu. Posiadanie świadomych autoreprezentacji stanów związanych z własną wiedzą, pamięcią czy percepcją wymaga zintegrowanej aktywności wielu obszarów mózgu. Dysocjacja zaś świadomego i nieświadomego przetwarzania informacji może prowadzić do tak osobliwych przypadków, jak opisane wyżej. Ich wyjaśnienie i zrozumienie wymaga zejścia na poziom neuronowych mechanizmów odpowiadających za tworzenie świadomych autoreprezentacji własnych stanów i procesów poznawczych. Jak trafnie zauważa A. Herzyk:

Oba rodzaje procesów [świadome i nieświadome – R.P.] regulują układy neuronalne odrębnie strukturalnie i funkcjonalnie. Dlatego nawet w mózgu funkcjonującym normalnie zdarzają się sytuacje, w których mamy poczucie niepełnej kontroli naszego działania. Pojawiają się wątpliwości co do słuszności wyborów, niemożność wyjaśnienia własnych działań lub brak ich racjonalnego uzasadnie-

<sup>48</sup> Źródłową pracą na temat zjawiska ślepowzroczności, zawierającą omówienie szeregu eksperymentów medycznych i kognitywnych z pacjentami cierpiącymi na tę dolegliwość, jest praca: L. Weiskrantz, *Consciousness lost and found*, Oxford University Press, Oxford 1999.

<sup>49</sup> Na temat klinicznych i eksperymentalnych badań nad dysocjacją (rozłączeniem) świadomego i nieświadomego wymiaru pamięci i uczenia się por. J. Ingram, *Płonący dom. Odkrywając tajemnice mózgu*, przeł. B. Chacińska-Ambromowicz i M. Abramowicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 1996; D. L. Schacter, *Consciousness and awareness in memory and amnesia: Critical issues*, w: *The Neuropsychology of Consciousness*, red. A.D. Milner i M.D. Rugg, Academic Press, New York 1992, s. 180-200; A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 159-164.

nia, trudności w ocenie i selekcji informacji czy owładnięcie emocjonalne. [...] W warunkach zaś patologii mózgu dezintegracja w funkcjonowaniu systemów mózgowych regulujących procesy nieświadome i świadome polega na tym, że system pierwszy funkcjonuje normalnie (lub prawie normalnie), zaś system drugi zostaje głęboko zaburzony. W rezultacie dochodzi do zakłóceń świadomej kontroli nad nieświadomym przetwarzaniem informacji. Prawdopodobnie jest to podstawowy mechanizm kształtujący kliniczny obraz deficytów neuropsychologicznych o cechach dysocjacji<sup>50</sup>.

## 5. Zakończenie

Analiza powyższych przypadków dostarcza istotnych informacji służących zrozumieniu i wyjaśnieniu *mechanizmów samopoznania i samoświadomości*. Wskazuje również na potrzebę współpracy filozofów umysłu z przedstawicielami nauk empirycznych zaangażowanych w wyjaśnienie zagadek (aporii) samowiedzy. Badania dotyczące systemów zdolnych do reprezentowania swoich stanów wewnętrznych powinny uwzględniać także analizę wielorakich zaburzeń mechanizmów neuroinformatycznych odpowiedzialnych za wytwarzanie błędnych autoreprezentacji. Nie można zrozumieć samego siebie, pozostając wyłącznie na poziomie analiz fenomenologicznych czy introspekcyjnych. Każda forma samowiedzy, która nie uwzględnia danych na temat mechanizmów powstawania autoreprezentacji, będzie samowiedzą niepełną lub błędną. Teorie naukowe (w szczególności neurokognitywistyczne) są równie ważnym źródłem samopoznania, jak doświadczenie wewnętrzne. Dopiero w świetle informacji pochodzących z obu tych źródeł możemy dokonać autentycznego postępu w nigdy niekończącym się procesie samopoznawania.

### *Self-Representations, Deficits of Self-Cognition, and Anosognosia*

The purpose of this paper is an analysis of different types of self-representations arising in cognitive systems (at the conscious and subconscious level), with special emphasis on deficits and disorders of self-knowledge (self-cognition, self-consciousness, self-awareness). As a case study, a quaint self-awareness disorder called “anosognosia” has been used. Anosognosia is a multi-faced phenomenon. It can manifest with a failure to be aware of a number of specific deficits (including motor, sensory, memory, and language) owing to the damage or impairment of self-monitoring processes in the brain.

---

<sup>50</sup> A. Herzyk, *Neuropsychologia kliniczna...*, s. 181-182.